Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Lublin, dn. 18 stycznia 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji; Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 3.

HEJŻE, NA GDAŃSK!

Gdańsk był kiedyś polski i musi obecnie stać się zupełnie polski. Pokażmy niemiaszkom gdańskim, że nie wolno Polski obrażać. Naród polski dłużej rządów angielskich w Gdańsku nie ścierpi. Nauczmy niemców moresu siłą, bo im tylko siła do rozumu przemiawia.

Ile razy pomyślę sobie o polskim morzu — zawsze staje mi przed oczyma skrawek polskiego morskiego wybrzeża z półwyspem Hel, który ostro wrzyna się w morze!

Ziemia na tym półwyspie licha i piasczysta, jak wszędzie zresztą na pomorzach, to też rośnie zaledwie na nim jakaś tam trawka i szumi sobie cicho polski bór. Najciekawszem zaś w tym polskim borze jest to, że jak się patrzysz nań od strony północno-wschodniej — rzuci ci się w oczy takie zjawisko: wszystkie sosny nadbrzeżne podane są swojemi konarami w głąb półwyspu i masz wrażenie, jakby ten cały pas wielorzędowy sosen nadbrzeżnych był w ruchu i szedł i szedł dalej w głąb, żeby wściekłym wichrom morskim nadaremnie nie nastawiać swych piersi, które i tak docna są osmagane...! Lubię zawsze wtedy dopaść do pięknej książki wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, która się nazywa: „Wiatr od morza"... Wczytasz się w tę książkę—a już ci w uszach spokojnej fali morskiej szmer dzwoni, rzeźkością jakąś niewypowiedzianą, bije na cię z tej morskiej fali, to znowu nagle — zerwie się wiatr, tysiącem wirów i przegubów skotłuje ci się w oczach to morze — nasze polskie morze — chluśnie w niebo straszny krzyk rozwścieczonych fal — wichura zatańczy w morskich odmętach jakiś opętańczy tan i oto o uszy ci wali wielki łoskot morskiej burzy..

W tej cudnej książce „Wiatr od morza" pokazał narodowi Żeromski, jakto to nasze polskie plemię od najdawniejszych czasów parło ciągle, parło nieustannie od podnóża Karpat, od gór Świętokrzyskich, od dolin i równin polskich— **do morza! do morza!** Jak te sosny nadbrzeżne na półwyspie Hel — w głąb lądu wiecznie są podane — tak polskie plemię przez ciąg tylu pokoleń i tylu wieków podane jest zawsze w stronę morza, razem z biegiem Wisły, która szeroką wstęgą Polskę całą wzdłuż przepływa... Zarówno w noc długiej niewoli, jak i za dni dawnych wolności każdy Polak kochał morze, do morza tego tęsknił i czuł—że dla całego Narodu brak polskiego morza jest zabójczy. Nic też dziwnego, że kiedy się Polska do nowej wolności państwowej budziła — wszyscy wołali: morze! polskie morze! wszyscy z zapartym tchem śledziliśmy, ile to nam tego tak upragnionego morza dadzą...

Tem naszem czekaniem — popełniliśmy wielki błąd: trza było samym sięgnąć siłą po to, co było i musi być nasze, nie oglądać się na możnych tego świata, co oni o tem powiedzą

Stało się inaczej: czekaliśmy na danie nam tego morza, jak na jaką wielką łaskę i oto — dali nam, jak z łaski — skrawek brzegu morskiego, jak na drwinę... Zamiast nam oddać Gdańsk, który na wiecznej straży przy ujściu polskich fal Wiślanych do polskiego morza czuwa—zrobiono z Gdańska wolne miasto...

Wolne miasto Gdańsk — zrobiło się przy poparciu anglików wolnem państwem, zaczęło brykać i skakać Polsce do oczu i jakby na ironję — zrobiło się miastem jaknajbardziej szowinistyczno-niemieckim. Wszystkie rządy polskie wdawały się w różne z niemcami gdańskiemi ceregiele, raz po raz robiąc im różne ustępstwa, co znowu tylko rozzuchwalało do reszty niemiaszków i zachęcało ich do czynienia zarówno rządowi polskiemu jak i obywatelom polskim różnych szykan i trudności. Rząd polski zamiast prosto z mostu wziąć na niemców bata — zaczął się z Gdańskiem procesować no i doczekaliśmy się tego, że kilka dni temu niemcy gdańscy poniszczyli wszystkie skrzynki do listów, jakie poczta polska na ulicach Gdańska poustawiała.

Przebrała się nareszcie miara cierpliwości rządu polskiego. Komisarz polski w Gdańsku wysłał do Senatu Gdańska ostrą notę jedną i drugą — wezwał krnąbrnych niemców do natychmiastowego ukarania winnych i przeproszenia Polski, za uczynioną obrazę. Noty Komisarza polskiego są nareszcie takie, jakich oddawna należało w stosunku do niemców gdańskich używać: **przypominają mocne walenie silnej polskiej pięści w stół! Tak ma być, szwaby przeklęte! Polska do was, rozbójnicy, mówi! Polska mówi i żąda! i rozkazuje! Więc na kolana, gadzinowe plemię, przed Majestatem Najjaś-**

niejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Zgiąć grzbiety i skamłać o przebaczenie, przysiąc posłuszeństwo, bo inaczej—polski zaświszcze nad wami bat!

Dosyć mamy angielskich krętactw w polskim Gdańsku! Cały Naród Polski woła potężnym głosem: **Hejże, na Gdańsk! Rządzie Polski! Panie Prezydencie Republiki!** Nie pozwólcie, by Gdańsk dalej Ojczyznę naszą znieważał. Nie będzie niemiec pluł nam w twarz! Jeszcze się znajdzie w Polsce tysiąc razy więcej niż potrzeba na to, takich chłopów, którzy z kijami, z prostymi kijami, pójdą na ten Gdańsk uczyć niemców moresu. Nie można przecież z takim paskudstwem krzyżackiem jakiejś wojny prowadzić i wojsko tam posyłać. Wystarczą nasze chłopskie na tych skurczybyków kije! **Wojciech Skiba.**

Panie Starosto Lubelski!

Nie bądź kacykiem i tyranem.—Nie wolno dziś karać chłopa za byle co — grzywną 200 złotych lub 40 dniami aresztu.—Czy Pan wie, Panie Starosto, że dzisiaj 200 zł. na wsi to wielki grosz.—Można za nie kupić 2 krowy lub 3 konie.—Nie masz takiego przewinienia—za któreby w drodze administracyjnej można było człowieka skazać na stratę 2 krów lub 3 koni. — Nie przyprowadzaj Pan, Panie Starosto, ludu do rozpaczy.

Na obywatela wsi Podola, gm. Bełżyce Władysława Zielińskiego nałożył Pan karę w drodze administracyjnej 200 zł. Karę tą wymierzył pan za rzekome tamowanie przez Zielińskiego ruchu ulicznego.

Przypuśćmy, że istotnie Zieliński popełnił małe to przewinienie! Przypuśćmy, że istotnie stanął w Bełżycach ze swoją furmanką na drodze czy miejscu zakazanem.

Ale czyż jest to przewina tak duża, tak w oczy bijąca, aby karać za nią biednego chłopa, aż tak olbrzymią, jak na dzisiejsze czasy **kwotą 200 zł. lub 40 dni aresztu.**

Tym wyrokiem dowiódł pan panie starosto lubelski że: 1) nie znasz zupełnie stosunków na wsi, bo gdybyś je znał, wiedziałbyś, że dziś dla rolnika nie 200 zł., ale 20 zł. byłoby niezmiernie dotkliwą karą, że bieda na wsi, że nędza wszystkimi szczelinami do chat chłopskich zaziera, że chłopskie dzieci do szkółek nie chodzą, bo butów nie ma za co kupić ojciec ich, gospodarz, że podatki bezustanne wyciągają ostatnie ziarno i ostatni przychówek.

Gdybyś znał swój powiat, (a jako gospodarz powiatu znać go panie starosto powinieneś), tobyś wiedział, że właśnie gmina Bełżyce, a szczególnie wieś Podole, zrujnowana doszczętnie, zgładzona z powierzchni ziemi, w czas wojny, jeszcze dziś nieodbudowana, ma mieszkańców tak biednych, że pomocy oni, a nie kar od opiekuna powiatu żądają.

Gdybyś szanowny Panie Starosto zamiast karać chłopów, ukrócił **niesłychane szykany komendanta policji w Bełżycach**, dla którego ludność tamtejsza nic nie ma prócz przekleństwa, który chłopa uważa nie za obywatela a za niewolnika i to niewolnika z najgorszych czasów, dobrze byś się zasłużył.

Czy nie uważałby Pan Starosta za stosowne zwrócić mu uwagę, **że tych orgji protokułów kar, represyj, szykan mógłby zaprzestać.**

Że już na Boga nie wolno bijać kobiet ciężarnych.— A już zupełnie niezrozumiałem jest, jak pan, jako starosta, ba, jako człowiek mógł za małą, za nieznaczną przewinę **nałożyć na człowieka karę aż 40 dni aresztu.**

Panie Starosto! **Czy pan sprawuje urząd tyrana, czy rządcy powiatu?**

Czy pan się zastanowił, co znaczy 40 dni aresztu. Proszę zbudzić się ze snu i uwierzyć, że pan jest w Polsce, demokratycznej Polsce.

Gdyby każdy powiat był pokarany takim starostą, rozgoryczenie ludu, przeszłoby w powszechną rozpacz.

Marjan Cieplak, poseł.

ROK UBIEGŁY.

Rok ubiegły w Polsce był rokiem naprawy skarbu— a równocześnie rokiem **podcięcia życia** gospodarczego w całej Polsce. Naprawa skarbu to wielka rzecz, ale zniszczenie produkcji **to katastrofalna rzecz.** P. Grabski szedł jednak **uparcie** swoją drogą, **dusił, cisnął, dusi i ciśnie** podatki — ale ciekawi jesteśmy, jak wydusi od tego, który już nic **niema.** A nie ma już zupełnie **pieniądza wieś nasza.** Wprowadzenie złotego jest wydarzeniem niezwykle ważnem. P. Grabski miał poparcie całego społeczeństwa i nikt mu **trudności nie robił** nie robił też i Sejm, bo wszyscy obywatele uważali rządy p. Grabskiego za błogosławione. Oczywiście, **że za chwyty te już minęły.** Obecnie sprawa ta przedstawia się następująco:

Urzędnik w mieście z wykształceniem uniwersyteckiem pobiera pensję przy VII-im stopniu płacy około 280—350 złotych miesięcznie. Komorne, opał, światło, służąca wynosi przeciętnie 100—110 złotych, czyli na życie pozostaje 170—240 złotych! Żyj z rodziną! Robotnik oczywiście jeszcze większą klepie biedę. Kupiec jęczy pod podatkami, **mały obrót, wiele weksli** no i bankructwo niedalekie. Włościanie chyba już sami wiedzą, co jest na wsi. Czasami złotego niema w domu, a ceny za produkty rolne są **śmiesznie niskie.** Kto więc w Polsce będzie **mógł płacić** podatki w tym roku? Jak będzie kasa skarbowa wyglądała w r. 1925? Kto ją wypełni? Czy to skończy się sławą p. Grabskiego? Czy społeczeństwo nie zejdzie „**na dziady**“, nie zubożeje tak, że sanacja skarbu tą drogą i w takiem tempie prowadzona, nie wyjdzie na niekorzyść Polski? Jeżeli mamy sądzić po wsi naszej, to rok ten zapowiada **się jak najgorzej.** Włościanie nie wytrzymają żadną miarą. Sprzedawać ziemię, czy konieczny inwentarz na podatki, **jest zbrodnią,** popełnianą na gospodarce. A jednak w wielu wypadkach **włościanie tak robią,** ponieważ inaczej do złotego nie przyjdzie, a do tego jeszcze sprzedają **tak tanio,** jak gdyby produkcja ich nic nie kosztowała. Tak dalej już pójść nie może. — Co się więc stanie?

Na wsi **panuje takie rozgoryczenie,** że tylko wysoka obywatelskość powstrzymuje włościan od wykroczeń **rozpaczliwych.**

Utrzymać spokój w Polsce należy za wszelką cenę i jeżeli kto go utrzyma do końca, to bez wątpienia wieś. Jeżeli tak, to odpowiedzialni ludzie w rządzie z tego sobie muszą zdać sprawę. Możliwe to jest jedynie przy dostatecznym nacisku organizacyj politycznych i gospodarczych, **jakie istnieją w Polsce. Niestety brak jest po-**

rozumienia w tym kierunku. Sądzimy, że dzisiaj **cała wieś polska** jest dostatecznie świadoma swych klęsk i najgłębiej zaniepokojona tem, co będzie wiosną, latem i jesienią. Dzisiaj czas najwyższy zrozumieć, że organizacja polityczna istnieje dla wyższych celów, **aniżeli porachunki osobiste** — istnieje dla prowadzenia polityki obronnej, **całości wsi** a nie poszczególnych ludzi.

Włościanin.

Domagamy się surowego ukarania winnych.

Dla takich drabów, jak podleśny Łuczycki, nadgajowy Kiełbowicz, niejaki Baran i Puzoń trzeba stryczka.

Protokuł spisany dnia 27 grudnia 1924 r. w mieszkaniu Szczepana Saweckiego we wsi Zakrzówku pow, Janów Lubelski z Walentem Wójcikiem ze wsi i gm. Zakrzówek pow. Janowskiego w sprawie napadu pobicia odebrania strzelby.

Walenty Wójcik zeznaje: Dnia 11 grudnia 1924 r. o godzinie 6 30 m. wieczorem udałem się ze strzelbą na którą posiadam bilet czyli pozwolenie, a nawet i mam prawo polowania w swojem rejonie, do swego zagajniku, w którym mi robią bardzo szkodę wycinając drzewa. Poszedł ze mną Andrzej Szwedo, posiadający również prawo na broń. Udaliśmy się do zagajnika Andrzeja Szweda mego sąsiada gdzie nic żeśmy nie zauważyli. Udaliśmy się następnie do zagajnika mojego. W połowie drogi zauważyliśmy dwóch ludzi idących od strony północnej. Przystanęliśmy na chwilę żeby zauważyć, kto to idzie i czy z piłą czy też z siekierami? Ci zbliżyli się do nas na 15 kroków i krzyknęli nagle: ręce do góry! Sądziliśmy w pierwszej chwili, że to bandyci. Po chwili jednak zapytałem: Kto idzie? Zamiast odpowiedzi jeden z nich krzyknął: Janie pal w łeb! W tenczas zaczęliśmy się cofać; cofnęliśmy się na jakieś 20 kroków, Tamci postępowali ciągle za nami i krzyczeli: policja idzie! Nagle usłyszeliśmy, że z rewolweru ktoś strzela nam ztyłu. Ucieszyliśmy się zrazu że to policja a nie bandyci. Naraz obskoczyło nas czterech jakichś drabów i dopiero zauważyliśmy że to nie policja. Andrzejowi Szwedowi jeden podskoczył i wyrwał strzelbę. Podskoczyli do mnie również wszyscy! Byli ze strzelbami, poczęli mnie bić: jeden przykładem na sztorc, inni lufami na sztorc wyrywali mi strzelbę, ale nie odzywali się wcale, kiedym nie chciał oddać broni jeden z nich odezwał się: Wójcik puść! Wtenczas dopiero po głosie poznaliśmy, że to jest podleśny Stefan Łuczycki, nadgajowy Kiełbowicz, praktykant Aleksander Baran czyli Barankiewicz i gajowy Jan Puzoń, wszyscy z leśnictwa Rudki. Zaraz na drugi dzień zameldowaliśmy o wszystkiem na posterunku Policji Państwowej w Zakrzówku. Komendant posterunku spisał protokół, lecz na miejsce wypadku udał się komendant Józefów dopiero 14 grudnia ub. r. z Andrzejem Szwedą. Ja byłem chory pod bokiem, łeczyłem się u doktora Józefa Urbanka nie dość że mi odebrali zdrowie to jeszcze porwali na mnie kożuch, - który był wartości około 150 złotych.

Dowiadujemy się że nie pierwszyzna tym drabom napadać na ludzi i odbierać strzelby. Odebrali już kilkadziesiąt strzelb różnym ludziom, a między innemi: Garbaczowi, Bańczosze, Gorczycy, Kawęckiemu, i innym. Co oni robią z tymi strzelbami nie wiem. Jeżeli te draby występują na nasze pola i napadają na nas spokojnych mieszkańców, to nie zadługo do mieszkania przyjdą, krzykną: ręce do góry i zabiorą nam pieniądzę lub coś innego.

Protokół podpisali: Walenty Wójcik i Andrzej Szwedo jako świadek,

Redakcja ze swej strony wzywa Pana Prokuratora do przykładnego ukarania skończonych drabów jakiemi w świetle tych faktów okazują się leśnicy Łuczycki Stefan, herszt tej bandy — powinien posiedzieć przynajmniej z pół roku, nadgajowy Kiełbowicz, jego pomocnik trzy miesiące, Aleksander Baran czyli Barankiewicz a właściwie taki cymbał, powinien posiedzieć ze dwa miesiące zaś gajowy Jan Puzoń — powinien być puszczony wolno, bo taki dureń sam nie wie, co czyni!

Obecny skład Sejmu.

Na podstawie ustawy wyborczej, uchwalonej przez Sejm poprzedni, Sejm obecny składa się z 444 posłów. Posłowie ci dzielą się dwojako: 1) wedle przynależności partyjnej i 2) wedle narodowości. Ponieważ nasze życie polityczne jest bardzo zroźniczkowane, dlatego też Sejm dzieli się na 19 klubów sejmowych. Ilość członków poszczególnych jest bardzo nierówna. Najwięcej liczy Związek Ludowo-Narodowy (endecy) bo 99 posłów, najmniej, bo tylko jednego posła, Żydowskie Stronnictwo Ludowe. Pod względem ilościowym kluby sejmowe przedstawiają się następująco:

Związek Ludowo-Narodowy	99
P. S. L. Wyzwolenie	53
P. S. L. Piast	46
Chrześcijańska Demokracja	41
Socjaliści (P. P. S.)	41
Koło Żydowskie	34
Chrześć. Rolnicy (Dubanowicz)	22
Nar. Partja Robotnicza (N. P. R.)	18
Niemcy	17
Związek Chłopski	16
Ukraińcy	12
Białorusini	10
Katolicko-Ludowi	6
N. P. Chł. (grupa Ballina)	6
Komuniści	6
Chliborobi (ks. Ilkow)	5
Bezpartyjni	5
Grupa pos. Okonia	4
Żyd. Stronnictwo Ludowe (Priłucki)	1

Według narodowości Sejm przedstawia się następująco: Posłów Polaków zasiada w Sejmie około 350. Reszta, t. j. około 90, zalicza się do obcych narodowości.

Politycznie dzieli się Sejm na dwa wielkie ugrupowania: prawicę i lewicę. Prawica to te kluby, które swego czasu utworzyły blok większości rządowej z Witosem na czele. Z początku stanowiła ona większość Sejmu, później jednak wskutek zmniejszenia się klubu „Piasta“ przez wystąpienie z niego grupy Bryla za przykładem Dąbskiego, większość znikła. W chwili obecnej prawica składa się głównie z trzech klubów. Związku Ludowo-Narodowego (endeków). Chrześcijańskich Rolników (Dubanowicza) i „Piasta“. Natomiast Chrześcijańska Demokracja i Katolicko-Ludowi coraz wyraźniej zaznaczaja swoją odrębność od prawicy i więcej skłonne są prowadzić politykę środka, szukając zgody z klubami lewicowymi, a przedewszystkiem z Nar. Partją Robotniczą. Stronnictwa te godzą się z myślą utworzenia większości parlamentarnej przy pomocy i współudziale polskich partji lewicowych, jak Wyzwolenia i P. P. S. — Kluby prawicowe, łącznie z Chrześcijańską Demokracją i Katolicko-Ludowymi liczą 214 Polaków, t. j. mniej, niż połowę Sejmu. Do nich zaliczyć należy jeszcze 6 posłów t. zw, Chliborobów ruskich ks. Ilkowa, którzy pozostają w dość ścisłej łączności z klubem Katolicko-ludowym.

Lewica w Sejmie składa się z następujących klubów:

Narodowa Partja Robotnicza	18
P. S. L. Wyzwolenie	53
Związek Chłopski	16
Socjaliści (P. P. S.)	41
Grupa Okonia	4

Dalej idą partje skrajnie lewicowe komuniści i mniejszości narodowe:

Nowoutworzona Niezależna Partja Chłopska	6
Komuniści	6
Koło Żydowskie	34
Niemcy	17
Ukraińcy	12
Bezpartyjni	5
Żydowskie Stronnictwo Ludowe	1

W obecnym Sejmie niema większych zespołów, któreby zdecydowanie popierały rząd, ani też konsekwentnie niema zorganizowanej opozycji. Stosunek do rządu układa się od wypadku do wypadku. Na ogół trzeba stwierdzić, że większość stronnictw właściwie jest rządowi nieprzychylna i radaby go obalić. jak to widzimy z postępowania endeckiego Związku Ludowo-Narodowego, grupy Dubanowicza i „Piasta“. Rząd trzyma się tylko dzięki temu, że obecnie nie da się innym zastąpić, a więc w imię konieczności państwowej. bo państwo bez rządu być nie może. Zmiana rządu mogłaby nastąpić tylko wtedy, gdyby zdołano na nowo skleić większość parlamentarną, lub gdyby rząd p. Grabskiego okazał się niezdolnym do kierowania państwem.

Z życia organizacyjnego.

W zeszłą niedzielę odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Chłopskiego, na którym omówiono cały szereg pilnych spraw państwowych i organizacyjnych. Między innemi sprawami organizacyjnemi — Zarząd Główny Związku Chłopskiego uchwalił **wykluczyć ze stronnictwa pos. Walentego Toczka** za świadome działanie na szkodę Związku Chłopskiego.

Pos. Walenty Toczek był wybarny z listy „Piasta” w okręgu wyborczym 48, w skład którego wchodziły następujące powiaty: Przemyśl, Dobromil, Sanole, Brzozów i Krasno.

Po ostatnim rozłamie w „Piaście” pos. Toczek wystąpił razem z innymi z tego stronnictwa i był jakiś czas nawet wice-prezesem Klubu Związku Chłopskiego.

Wykluczenie pos. Toczka z organizacji Związku Chłopskiego znaczy go niezatartem nigdy piętnem hańby na całe życie. W następnym numerze ‚Sztandaru” napiszemy o sprawkach pos. Toczka obszerniej. **Red.**

Baczność!

Następny numer „Sztandaru Ludowego” przyniesie kilka fotografji „Niekoronowanych Królów Dzisiejszych” czyli najbogatszych ludzi w Ameryce!

Każdy powinien sobie uważnie ten numer przeczytać!

Ważne
dla wszystkich naszych Czytelników.

OBYWATELE!

Sprawa rozwiązania obecnego Sejmu jest na dobrej drodze. Podane przez „Sztandar Ludowy” hasło **natychmiastowego** rozwiązania obecnego Sejmu — poszło szeroko po całej Polsce.

Nie dotarło ono jednakże jeszcze do każdej wioski. Dl tego postanowiliśmy wydać

wezwanie do
Mobilizacji Ludowej,

żeby wciągnąć do głosowania o rozwiązanie obecnego Sejmu cały lud polski, bo im więcej głosów chłopskich za natychmiastowym rozwiązaniem obecnego Sejmu ukaże się w „Sztandarze Ludowym” — tem szybciej Sejm obecny zniknie.

Ale każdy z Was, Kochani Czytelnicy, musi nam w tem pomoc okazać.

Do dzisiejszego numeru załączamy każdemu naszemu Czytelnikowi 10 naszych wezwań.

Co powinien każdy z Was z temi wezwaniami uczynić?

Powinien po jednym rozdać 10 swoim znajomym z upomnieniem, żeby każdy z nich — po przeczytaniu tego wezwania — podał je znowu swojemu znajomemu — sam zaś, żeby siadł i natychmiast do nas napisał, co myśli o obecnym Sejmie i o nowych wyborach.

Najlepiej nasze wezwania rozdać przed kościołem po nabożeństwie, na jarmarkach, zebraniach gminnych i wszelkich innych.

Uważajcie tylko, żeby rozdać po jednym wezwaniu światłym chłopom.

Czytelnicy! wzywamy Was — byście sumiennie i uczciwie spełnili swój obowiązek w tej Mobilizacji Ludowej, bowiem jesteście niejako chorążymi naszego „Sztandaru Ludowego”!

W imię Boże przystępujcie do dzieła!

Redakcja.

Jak można uzyskać odroczenie służby wojskowej.

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 609 odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone:

1) Jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie jej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia. Tu należą a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, oraz jedyny syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki; b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego, lub nieślubnego rodzeństwa; c) syn lub brat, którego brat względnie bracia pełnią faktyczną służbę w wojsku stałem z tytułu powszechnego obowiązku służby wojskowej, ewentualnie mają niżej 15 lat ży-

cia, względnie są niezdolni do jakiejkolwiek pracy zarobkowej z powodu ułomności fizycznej lub umysłowej lub też wyemigrowali conajmnej 5 lat i przebywają stale zagranicą, nie dając wsparcia.

2) Właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych; a) w byłej Galicji; jeżeli czysty dochód katastralny wynosi 55—165 zł.; b) w byłem Królestwie, jeżeli podatek gruntowy wynosi od 10—30 zł.; c) w byłym zaborze pruskim, jeżeli podlegający podatkowi gruntowemu czysty dochód katastralny od tego gospodarstwa wynosi od 80 do 240 zł. Kwoty te mają być udowodnione wyciągami arkuszy katastralnych względnie — jak w Królestwie — zaświadczeniami władz skarbowych.

Podanie o odroczenie służby wojskowej wnosić należy do właściwych P. K. U. lub do Komisji przeglądowej. Podanie takie mogą wnosić sami poborowi lub ich rodziny (rodzice, rodzeństwo rodzone lub przyrodne, zarówno ślubne jak i nie).

Do podania należy dołączyć: 1) wyciąg familijny, 2) zaświadczenie urzędu gminnego o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny. Zaświadczenie powinno dokładnie wykazywać stan majątkowy z wyszczególnieniem posiadanych nieruchomości oraz wartości i dochodu posiadanego majątku W zaświadczeniu tem musi być również wykazane czy zainteresowani nie otrzymują jakichkolwiek wsparć lub zapomóg rządowych czy prywatnych.

Odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem może być udzielone tylko na przeciąg jednego roku, po którego upływie poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, obowiązany jest stawić się do służby w wójsku. Jeżeli warunki, dla których poborowy uzyskał odroczenie, trwają z roku na rok bez zmiany do 1-go października tego roku kalendarzowego, w którym poborowy kończy 23 lat życia, w takim razie zostaje on wcielony do wojska stałego na 5 miesięcy i przeniesiony po ich ukończeniu do rezerwy (zwolniony).

Czwarte ciągnienie dolarówki

W zeszłym tygodniu odbyło się czwarte ciągnienie premjowej pożyczki dolarowei.

Wygrane padły:

8,000 dol. na № 454514.

3,000 dol. na № 833,112.

Po 1.000 dol na №№ 052.666, 799,546 677,775 127,856 503,691—298,715 086,278, 616,887 634,687 323,324.

Po 100 dol. na №№ 351,224 295,274 729,272 — 045,151—284,923 937,449—067 022—913,576 — 112,978 — 348,263—839,736—469,724 974.992 978,504 — 773,413 — 685,175 113,169—974,4c3 595,972 235,418 — 806,811 — 180,806 507,754—445,449 933,229 999,065 — 301,830 — 975,261 115,350—630,597—046,161 289,786 — 182,301 — 953,152 168,890—191,275 554,809—218,599 — 563,880 — 749,600.

Główna wygrana w sumie **40 000 dolarów** czyli przeszło **200 000 złotych** padła na numer **080 898** który nie został rozsprzedany. P. Grabski ma szczęście!

Przepowiednie na rok 1925

W dawnych czasach ogromnie była rozpowszechniona nauka, zwana astrologją. Nauka ta starała się przy pomocy badania gwiazd przepowiadać przyszłość ludzi, a nawet całych krajów. Każdy pan bogaty trzymał na swoim dworze stałego astrologa, który musiał mu przepowiadać przyszłość na podstawie badania gwiazd. Na dworach królewskich było ich po kilku, jedni zajmowali się losami państwa, inni poszczególnemi członkami rodziny królewskiej.

Z biegiem czasu astrologja zaczęła tracić swe znaczenie, ustępując miejsca astronomji. Astronomja nie wierzy w wpływy gwiazd na losy ludzkie, a interesuje się gwiazdami z naukowego tylko punktu widzenia.

Jednak w ostatnich czasach znowu ludzie zaczęli się zajmować astrologją. Na zachodzie znowu pojawili się ludzie, którzy zajmują się tą prastarą wiedzą i na podstawie jej wyciągają wnioski, jaką będzie przyszłość. Ciekawe jest poznać, jak się zapatrują oni na rok 1925-ty króry wzbudza wśród szerokich warstw ludności wielkie zainteresowanie!

Niestety, trzeba to z góry powiedzieć, przepowiednie dla roku 1925, opracowane przez najwybitniejszych astrologów na Zachodzie, brzmią naogół dość niepomyślnie. Działanie Marsa, pod którego wpływem pozostanie rok ten, kilkakrotne zaćmienia słońca i księżyca, które jak poucza astrologja, wywierają wpływ złowieszczy — wszystko to zdaje się wskazywać na to, że rok 1925 nie będzie ani lekki ani spokojny.

A wiec całkowite zaćmienie słońca nastąpi 24 stycznia. Będzie ono widoczne w północnej Ameryce, na Oceanie Atlantyckim w zachodniej Europie i w północnej Afryce. Wpływ fatalny zaćmienia odczuje przedewszystkiem Ameryka. Inne państwa dotknięte zaćmieniem muszą liczyć się z silnym wzrostem śmiertelności, wzmożeniem się drożyzny, trzęsieniami ziemi, katastrofami wodnemi, złemi urodzajami i głodem, strajkami, zaburzeniami. Rok niepomyślny dla finansów, handlu i przemysłu. Śmierć wysoko postawionej osoby. Zawikłania wojenne na wschodzie, operacje wojenne na zachodzie. Państwa, którym te klęski zagrażają są następujące: Rosja, **Polska**, Prusy, Szwecja, Albanja.

Zaćmienie księżyca nastąpi 8/9 lutego. Dotknięte nim będą: Francja, Włochy, Czechy, Rumunja. Muszą się one liczyć ze wzmożoną niezgodą i niezadowoleniem w społeczeństwie. Grożą rozruchy w armjach. Wielkie przesunięcia wojsk. Zmiany w parlamentach i rządach. Zamach na wysoką osobistość ze sfer rządowych. Choroby zaraźliwe, oraz wielka śmiertelność kobiet i dzieci. Zły okres dla żniw i wielka drożyzna.

Innym krajom też grożą wielkie niebezpieczeństwa. Japonja, Chiny i Indje powinny być przygotowane na upadek rządów, spowodowany przez związki tajne, jak też na silne rozpowszechnienie idei socjalistycznych i komunistycznych.

Tak wygląda w świetle astrologji rok 1925. Obraz jak widzimy zgoła niewesoły. Na pociechę możemy powiedzieć tylko, że te wszystkie okropności w małym tylko stopniu dotyczą Polski i przeważnie będą się działy w bliższym i dalszym naszym sąsiedztwie. Zresztą zobaczymy co nam przyszłość przyniesie i o ile przepowiednie astrologów są prawdziwe.

Kochani Czytelnicy!

Prosimy Was bardzo, żebyście się **wyraźnie** podpisywali na każdym liście pełnym **imieniem i nazwiskiem;**

żebyście zawsze podawali **wieś, gminę pocztę;**

wszystko napisane wyraźnie i czytelnie.

Wtedy gazetka będzie dochodziła do Was regularnie, a nam nie będziecie niepotrzebnie przysparzali pracy i kłopotu.



Dr. Henryk Sahm, prezydent Senatu Gdańskiego, największy przeciwnik Polski.

Wolne miasto Gdańsk.

Ze względu na ostatnie wypadki w Gdańsku—zapoznajemy Czytelników naszych z tym całem „państwem".

Obszar Gdańska wynosi 1.888 kilometrów kwadratowych.

Ludność — 364.380 mieszkańców w tem polaków 10.000.

Według wyznania ludność ta przedstawia się, jak następuje: ewangielików 200.000, katolików 150.000, pozostałe 14.380 — stanowią żydzi i inni.

Te 150.000 katolików w Gdańsku, to są właśnie potomkowie dawnych polaków, którzy w czasie kilkowiekowego odcięcia Gdańska od Polski zniemczyli się doszczętnie i zachowali wiarę polską, ale stracili język ojczysty. Wierzymy, że wrócą oni na Ojczyzny łono.

Red.

Baczność!

Kto ma zawiłe sprawy podatkowe, spłaty długów przedwojennych lub chce dostać sprawiedliwy zwrot udzielonej komuś pożyczki przed wojną — niech to uważnie sobie przeczyta.

W sprawach podatkowych i innych waloryzacyjnych

udzielać będzie porad w Redakcji „Sztandaru Ludowego" w Lublinie, ul Namiestnikowska № 18, w poniedziałek, dnia 9 lutego, od godz 10 rano, poseł Marcin Socha, z klubu poselskiego Związku Chłopskiego.

Wzywamy Czytelników, aby udawali się po te porady z całem zanfaniem, gdyż poseł Socha jest wybitnym znawcą spraw podatkowych i waloryzacyjnych.

Wiadomości gospodarcze.

Co trzeba robić w styczniu i lutym.

Koniec zimy. Styczeń i luty.

W zagrodzie. Kończyć młockę zboża, w mrozy omłot koniczyny. Zapasy paszy i słomy przejrzeć, czy wystarczą do wiosny, kopce z okopowiz ią obejrzeć. Narzędzia rolnicze do porządku przyprowadzić, ponaprawiać i dokupić, czego brakuje, zaprzęgi uporządkować

Nasienie do siewów wiosennych zawczasu przygotować, zboże czyścić, groch toczyć, żuki w grochu i bobiku wygubić. Nowe doborowe nasienie do siewu zakupić. Powrósła do żniw już teraz, wolnym czasem kręcić, toż samo snopki czyli kiczki do naprawy strzechy O krowy cielne pilnie dbać i dobrze karmić. Cielęta grudniowe odsadzać. Gdy owce się kocą (w lutym), miec o nie staranie, a jagnięta młode ciepło trzymać. Kury, aby wczas w zimie niosły, trzymać ciepło i dawać ciepłą żywność.

Na gnojowni nawóz po każdem wyrzuceniu ubijać, a przesypywać marglem, torfem, ziemią próchniczą.

W polu. Nawóz pod uprawy jare wywozić; na równinach, jeśli śniegu mało, zaraz za wozem rozrzucić po polu. Na pochyłych stokach i górach, tudzież w czasie zim bardzo śnieżnych układać w kupy większe na najwyższem miejscu tego kawałka roli, gdzie ma być potem rozrzucony na wiosnę. Małych kupek kłaść nie należy.

Rozważyć zawczasu, jakich nawozów sztucznych będzie potrzeba, i zamówić na spółkę z innymi gospodarzami. O oziminy dbać, skorupę lodową na nich kruszyć, wodę w czasie odwilży sprowadzać z pól, bruzdy przebierać. Myszy polne wszelkiemi sposobami tępić.

W lesie. Drzewo na budulec ciąć i, póki sanna jest zwozić (w styczniu cięte najtrwalsze). Opał zwozić. W czasie mrozu gonty łupać.

W sadzie i ogrodzie: suche i niepotrzebne gałęzie wycinać, pnie drzewek owocowych smarować mieszaniną wapna z gliną i krowieńcem. Pilnie obierać suche, poskręcane liście, co wiszą na gałązkach, bo z nich wylęgną się gąsienice. Zrazy do szczepienia z drzew szlachetnych uciąć. Jak tylko śnieg zejdzie, grządki na zasiew rozsady kapuścianej, tudzież pod marchew i pietruszkę przygotować. Inspekta zasiać.

Zbliża się ostatatek zimy. „Święta Agnieszka (rolnik wzorowy) wypuszcza skowronka z mieszka", powiadają ludzie; a skowronek to wiosenny ptak, co podczas orki wiosennej wyśpiewuje w powietrzu pod niebem. Już teraz wcześnie przypomina on, że nowy czas trudu i wytężonej pracy nadchodzi, że trzeba już wnet raźnie brać się do dzieła, aby być na czas gotowym.

Ale naprzód zimowe roboty pokończyć należy; więc do reszty dokończyć młocki, jeżeli jeszcze co zostało, a gdy mróz dobry się wyiskrzy, zabrać się do omłotu koniczyny.

Omłot koniczyny.

Koniczyna ma nasienie otulone cienką plewką. Gdy mróz silny, wtedy główka i plewy stają się kruche i łatwiej przez to odpadają przy młocce dlatego taką porę

wybierać należy. Nasienie koniczyny wtedy jest najpewniejsze, gdy pochodzi z własnego czystego pola, na którem nie było kanianki. Młóci się cepami najprzód łżej, a po odgrabieniu słomy od główek młóci się jeszcze bardzo mocno, aby ziarno z łupki otaczającej wypadło. Są także osobne maszyny „bukowniki" do łuskania koniczyny, osobne całe młocarnie do koniczyny, a także dobre są urządzenia, które się dodaje do zwykłej młocarni sztyftowej, ręcznej aby nią młócić i odrazu wyłuskać koniczynę z plewek. W jednej główce koniczyny jest 30 do 60 ziarnek. Z jednego sążnia sześciennego (15 m.³) dobrej koniczyny nasiennej, złożonej w stodole lub stogu może być przy urodzaju około 60 do 100 kg. nasienia czystego, zatem z jednego metra sześciennego 8 do 12 kg. nasienia.

Z jarmarku nasiennego.

Dnia 18 grudnia zakończył się drugi wielki jarmark nasienny w Warszawie. Nasion, zarówno rolnych jak ogrodowych, było bardzo wiele i wystawcy sprzedawali je chętnie nawet na spłatę, mimo to jednak z powodu ogólnego braku pieniędzy ruch na jarmarku był nie wielki. Najchętniej kupowano nasiona pastewno-okopowe. Nasiona marchwi pastewnej były w dobrej cenie, natomiast cena buraków pastewnych była niższa, niż przewidywano. Nabywcy żądali tylko wyborowych nasion buraków, mniej zaś pewne były w zaniedbaniu. Nasienia koniczyn na jarmarku prawie nie było. Z nasion warzywnych szczególniej poszukiwana była cebula; chociaż ceny były bardzo wysokie, rozkupiono wszystko nasienie cebuli i jeszcze nie dla wszystkich go starczyło. Jarmark wykazał, że trzeba u nas koniecznie lepiej urządzić handel nasienny, bo póki to nie nastąpi, hodowla nasion nie rozwinie się należycie.

Ceny na jarmarku były następujące: koniczyna czerwona (za 100 kilogramów) 150 do 200 złotych, koniczyna biala do 275 zł., seradela (ptaszyniec) 10 do 13 zł., peluszka 12 do 14 zł., lucerna chmielowa 80 zł., wyka jara 12 do 18 zł., bobik 20 zł, groch Wiktorja za 100 kilogramów 30 do 45 zł., polny żądano 20 do 22 zł., buraki żółte 90 do 105 zł., czerwone 95 do 110 zł., półcukrowe 75 do 90 zł., marchew za 100 kilogramów 175 do 200 zł., rzepa pastewna 120 do 140 zł. **Trawy:** rajgras angielski za 100 kilogramów 50 do 80 zł., tymotka 50 do 80 zł, trawa kupkowa 100 zł. **Nasiona przemysłowe:** rzepak letni 40 do 46 zł,, zimowy 40 do 50 zł., gorczyca żółta 45 do 55 zł., siemię lniane 40 do 48 zł., cykorja 150 do 180 zł., mak niebieski 125 do 150 zł., biały 135 do 160 zł. **Nasiona warzywne** (za 1 kilogram): bób ogrodowy 60 gr. do 1 zł., brukiew ogiodowa 2 zł. i 20 gr. do 2 zł. i 50 gr., buraki ćwikłowe egipskie 1 zł. i 20 gr. do 1 zł. i 60 gr., ciemno-czerwone okrągłe 1 zł. do 1 zł. 40 gr., cebula żytawska 12 do 20 zł., dynia zwyczajna 3 do 5 zł., melonowa 20 do 25 zł., fasola karłowata szparagowa 90 gr. do 1 zł. 50 gr., zwyczajna 70 gr. do 1 zl. i 20 gr., tyczkowa szparagowa 5 zl. 50 gr. do 8 zł., zwyczajna 3 do 5 zł., groch cukrowy 80 gr. do 1 zł. 20 gr., kapusta 5 do 10 zł., czerwona 8 do 9 zł., kapusta włoska 5 do 7 zł., kukurydza jadalna 1 do 2 zł., marchew karota paryska 8 do 11 zł., inne karoty 4 do 9 zł. ogórki inspektowe Hampla za kilogram 150 do 200 zł., inne 8 do 10 zl., pietruszka pukrowa 1 zł. 50 gr, do 2 zł. 50 gr., pomidory zwyczajne 4 do 5 zł., w odmianach 10 do 30 zł., rzodkiew letnia 2 do 3 zł., jesienna i zimowa 3 do 4 zł., rzodkiewka różowa z białym końcem 1 zł, 50 gr. do 3 zł,, sałaty głowiaste 5 do 12 zł., słonecznik wielkoowocowy 2 do 3 zł., szpinak 80 gr. do 1 zł. 80 gr., szczaw 4 zł. 60 gr., szparagi 3 do 10 zł.

Wezwanie do praktyki rolnej w Czechosłowacji i Danji

Centralny Związek Kółek rolniczych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych, przystępuje do organizowania praktyk rolnych w Danji i Czechosłowacji z wiosną 1925 r.

Wobec tego zwracamy się do młodych rolników z odpowiedniem przygotowaniem teoretycznem i praktycznem o zgłaszanie się w myśl ogłoszonych poniżej warunków:

1) mieć ukończoną szkołę rolniczą i posiadać odpowiednią praktykę fachową;

2) zobowiązać się ponieść część kosztów, związanych z wyjazdem (około 150 złotych);

3) odznaczać się nieposzlakowenym charakterem;

4) zobowiązać się do pracy społecznej na terenie wsi polskiej.

Wyjazd nastąpi w końcu marca lub początkach kwietnia i poprzedzony będzie parotygodniowym kursem przygotowawczym, obowiązkowym dla wszystkich kandydatów.

Podania z życiorysem i odpowiedzi na powyższe punkty należy składać do Centralnego Związku Kółek rolniczych, Warszawa, Tamka 1, do dnia 10 lutego 1925 r.

Co w dalszym ciągu myślą nasi czytelnicy o rozwiązaniu obecnego Sejmu—podamy w następnym numerze „Sztandaru Ludowego"

Pierwszym obowiązkiem każdego szczerego przyjaciela naszej gazetki — — — — — — — — —

jest jednanie nam coraz nowych prenumeratorów — — — —

Czytelniku!

Czyś już swój obowiązek spełnił?

O ile jeszcze nie — przystępuj natychmiast do dzieła!

ZOBACZ

co na tem miejscu jest

na drugiej stronie!



Grupka weteranów-powstańców 63 roku, którzy zostali odznaczeni krzyżami virtuti militari.

Z Województwa Lubelskiego.

Wdzięczny braciszek. Na szkodę Piwowarskiej Bronisławy, mieszkanki wsi Kamień, gm. Turka, pow. Chełmskiego za pomocą wyjęcia szyby z komory, skradziono: dwa palta, dwie pary butów, prześcieradło i słoninę, na ogólną sumę 180 złotych. Sprawcą kradzieży okazał się brat wujeczny poszkodowanej, Mieczysław Raczyński.

Postrzelony gajowy. W lesie około wsi Sękorzyna, gminy Sadowna, został postrzelony gajowy Aleksander Sawicki przez Józefa Wierzbickiego, mieszkańca wsi Grabiny.

Rabunek na drodze. Mieszkańcy wsi Łuszczów, gm. Wólka, pow. Lubelskiego, Jan Grzegorczyk i Stanisław Winiarski, zastąpili drogę przejeżdżającym Aleksandrowi i Andrzejowi Hołowińskim i zrabowali z furmanki antałek piwa.

Podejrzany zgon. Mieszkanka folwarku Kamionka, gmina Łochów, Zofja Żmudzka powiła nieślubne dziecko, płci żeńskiej i wychowywała je niechrzczonem. Niedawno dziecko zmarło z niewiadomej przyczyny. Żmudzką posądzają o uduszenie dziecka.

Smutne zakończenie zabawy tanecznej. We wsi Żabokliki, gm. Borze, pow. węgrowskiego odbyła się zabawa taneczna, na której Stanisław Dołowy, Bolesław Żaboklicki i Czesław Ufnal, zadali ciężkie uszkodzenia ciała Czesławowi Malenczykowi.

Samobójstwo młodej matki. Mieszkanka Szczebrzeszyna Bronisława Brukowska, matka 7-miesięcznego dziecka, zamężna, wypiła sporą ilość esencji octowej, która przyprawiła ją o śmierć.

Narzeczony w roli nożowca. Mieszkaniec wsi Klątwy, gm. Tyszowce, pow. Tomaszowskiego Kiryłło Sergjusz, lat 28, usiłował pozbawić życia swą narzeczoną Jużak Zofję, zadając jej w klatkę piersiową dwie rany ostrym przedmiotem.

Tajemniczy strzał. Nieznany sprawca zastrzelił z karabinu przez okno w mieszkaniu Jana Bieleckiego, lat 42, mieszkańca wsi Przytoczno, gm. Łysobyki, pow. Łukowskiego.

Wypadek na kolei. Nowacki Stanisław, przy stacji Terespol usiłował wysiąść z pociągu podczas biegu, przyczem dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu prawą nogę powyżej kostki oraz pokaleczyły głowę.

Napad. Na trakcie Józefów—Tomaszów dokonany został napad na Abrama Waitrauba i Rafała Wajsledera, kupców z Tomaszowa przyczem zrabowano im 70 złotych.

Co słychać w Polsce?

Grzec ność Watykanu dla Polski. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnem posłuchaniu Nuncjusza Apostolskiego, który z polecenia Ojca św. wręczył P. Prezydentowi wraz z listem Ojca św. dwa medale złote, które w r. 1900 Papież Leon XIII, po zakończeniu roku św. stosownie do zwyczaju zamurował w Św. Wrotach bazyliki Św. Piotra w Rzymie.

Rok jubileuszowy przypada co 25 lat. Obecny rok św. rozpoczął się 24 grudnia 1924 r., w którym to dniu Papież otworzył zamurowane Wrota. Wyjęto przy tej sposobności zamurowane przed 25 laty medale. Ojciec św. stosownie do zwyczaju rozdaje na pamiątkę osobom, które specjalnie chce wyróżnić. Ponieważ medali takich, szczerozłotych, o wysokiej artystycznej wartości było tylko dwanaście, przeznaczenie dwu dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką Ojciec św. odnosi się do Polski.

Naokoło świata bez pieniędzy. Wyruszył z Warszawy w podróż naokoło świata Bruno Lechowski, artysta malarz. W myśl warunków zakładu Lechowski musi przebyć całą drogę, posługując się jedynie językiem polskim i zarabiając na podróż i utrzymanie. W razie szczęśliwego ukończenia podróży Lechowski w wyniku zakładu otrzyma trzysta tysięcy złotych, które z góry w całości przeznacza na budowę Domu artystów.

Bilon srebrny. Ministerstwo skarbu komunikuje, że w najbliższym czasie zostaną wypuszczone na rynek 5-cio złotowe monety srebrne. Monety te jednak nie będą puszczone prędzej, niż rynek zostanie nasycony złotówkami i dwuzłotówkami srebrnemi.

Komuniści w obronie posła Łańcuckiego. W związku z aresztowaniem posła Łańcuckiego i osadzeniem go w więzieniu w Przemyślu organizacje komunistyczne w Polsce podjęły usilną działalność agitacyjną wśród robotników, zmierzającą do podburzenia robotników do rozruchu. W szeregu fabryk skonfiskowano odezwy nawołującą do urządzenia zgromadzeń robotniczych przeciwko więzieniu posła.

Wilno ofiaruje państwu okręt. Wileński oddział Ligi morskiej przystąpił drogą ofiar do ufundowania państwu okrętu pod nazwą „Wilno“.

Katastrofa kolejowa Na stacji Niemen podczas manewrowania pociągiem, parowóz uderzył dwa wagony, które zostały uszkodzone. Jeden z konduktorów złamał lewą nogę, drugi uległ potłuczeniu.

Nowy napad na Kresach. Banda złożona z 40 rabusiów napadła na folwark Bykowa w powiecie krzemienieckim. Bandyci zostali odparci przez oddział korpusu ochrony pogranicza. W pościgu ujęto 9 bandytów.

Okradzenie poselstwa czesko-słowackiego. Nieznani złodzieje dostali się w nocy do siedziby poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie, rozbili kasę ogniotrwałą, żabierając trzy tysiące koron i różne dokumenty dyplomatyczne.

Nowy wice-minister Jako kandydata na wiceministra pracy i opieki społecznej wymieniają p. Jankowskiego, b. ministra pracy. P. Jankowski jest zbliżony politycznie do stronnictwa NPR.

Nowy wojewoda. Nowomianowany wojewoda łódzki p. Darowski, przed objęciem stanowiska złożył wizytę premjerowi Grabskiemu.

Kiedy Sejm rozpocznie obrady. Sejm rozpocznie swoje pełne obrady dopiero 20 stycznia.

Od 12 stycznia radzą już wszystkie komisje sejmowe.

Nowy poseł perski w Warszawie. Wkrótce przybędzie do Warszawy perski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim. Posłem tym będzie p. Assad Khan.

Jaka jest cena urzędowa butelki wódki Cena na spirytus oczyszczony, z którego robi się wódki, została oznaczona przez rząd na 5 zł. 67 gr. za litr. Cena wódki, mocy 45 stopni, została oznaczona na 2 zł. 14 gr. za sześć dziesiątych części litra czyli więcej niż pół litra. Kupcom wolno doliczać do tych cen 10 procent a więc butelka czystej wódki powinna kosztować nie więcej jak 2 zł. 36 gr.

Butne niemcy w Gdańsku niszczą majątek Polski. Dnia 5 stycznia rozpoczęła w Gdańsku działalność polska poczta, która ma zapewnić komunikację pocztowa i telegraficzną między Polską a portem Gdańskim. Uroczystego poświęcenia lokalu poczty w polskim gmachu rządowym przy Hevelius-Platz dokonał ks. Komorowski w obecności komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, Strassburgera, i innych. W obrębie portu umieszczono skrzynki do listów, które znajdują się też na niektórych gmachach w śródmieściu, oraz rozpoczęto sprzedawanie polskich znaczków pocztowych z nadrukiem „Port Gdański“. Otwarcie poczty polskiej w Gdańsku ogromnie nie podobało się szowinistom niemieckim, którzy następnej nocy pozamalowywali polskie napisy na skrzynkach pocztowych. Komisarz Polski w Gdańsku wniósł z tego powodu energiczny protest, o czem piszemy we wstępnym artykule.

Przychwycenie bibuły komunistycznej w Baranowicach. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Baranowicach pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej niejakiego Tomasza Iwanowa. Po dokonaniu w jego mieszkaniu rewizji, policja znalazła przechowywane większe zapasy bibuły komunistycznej, drukowanej w Rosji sowieckiej w kilku językach polskim, żydowskimi, rosyjskim i białoruskim. Odezwy skonfiskowano.

Jak się okazało, Iwanow był okręgowym kierownikiem kolportarzu bibuły komunistycznej w województwie nowogródzkim,

Niebywałe ciepło w Krakowie. Dnia 4 b. m. obserwatorjum Krakowskie zanotowało maksymalną temperaturę w cieniu 15 stopni Celsjusza, rekordową dla stycznia conajmniej od lat 99. Dla uzupełnienia nadmienić należy, że powietrze było nadzwyczaj czyste, a z obserwatorjum Krakowskiego widziano cały łańcuch gór tatrzańskich, położonych w odległości 100 kilometrów.

Podróże naszych ministrów Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński wyjechał do Helsingforsu na konferencje ministrów spraw żagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski,

Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski wyjechał do Brześcia oraż Łucka w celu zaznajomienia się ze stosunkami administracyjnemi na Polesiu.

Minister pracy i opieki społecznej, Franciszek Sokal, wyjechał do Genewy celem wzięcia udziału w sesji rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Wielki Zjazd delegatów Kółek rolniczych C. Z. K. R. Dnia 14 i 15 marca 1925 r. odbędzie się w Warszawie wielki Zjazd delegatów Centralnego Związku Kółek rolniczych: Bliższe szczegóły tyczące się Zjazdu i porządek obrad, będą podane w następnym komunikacie.

Na Zjazd przybędą w charakterze delegatów przedstawiciele Kółek rolniczych, pozatem oczekiwani są liczni goście zarówno kółkowcy, jak i członkowie organizacji pokrewnych.

Informacji o Zjeździe udzielają: Centralny Związek Kółek rolniczych w Warszawie, ul. Tamka 1 oraz wojewódzkie i okręgowe Związki Kółek rolniczych.

Fundację na rzecz nauki polskiej Fundację na rzecz nauki polskiej utworzył Bohdan Hutten — Czapski. Przeznaczył on swe dobra Smogulec w pow. węgrowickim w Poznańskiem obszaru 178 włok na dostarczenie warszawskiemu uniwersytetowi potrzebnych środków na popieranie prac, wynalazków i odkryć polskich oraz na nagrody dla polskiej młodzieży na polu naukowem Wyjątkowy ten wypadek w historji naszych obszarników trzeba powitać z jaknajwiększą radością. Oby znalazł swych naśladowców.

Długi państwowe. 1) Stany Zjednoczone Ameryk. na d. 1. 1924 roku miały u nas dol 180.782.195 czyli zł. 937.355.684

2) Francja — fr. 891.105.222 czyli zł. 248.974.799.
3) Anglja — funt. st. 4.530.828 czyli zł. 105.477.675.
4) Włochy — lir. 469.000.000 czyli zł. 103.104.500.
5) Holandja — hfl 9,089.030 czyli zł. 18.270.559.
6) Norwegja — kor. 16,497 417 czyli zł. 11.929.282.
7) Szwecja — kor. 5.106.580 czyli zł. 7 059.846.
8) Danja — kor. 358.849 czyli zł. 301.792.
9) Szwajcarja fr. szw. 73.600 czyli zł. 71.921.

Na częściową spłatę tych długów i na spłatę odsetek przeznaczono w r. 1925 zł 59,456,030 z czego Stany Zjednoczone otrzymują samych odsetek zł. 12.950,000.

Okradzenie obrazu Matki Boskiej w kościele Karmelitów w Krakowie Ludność Krakowa została zaalarmowana wiadomością o skradzeniu wotów obrazu Matki Boskiej w kaplicy OO. Karmelitów na Piasku. Skradziono 12 sznurów pereł, cenną złotą branzoletę, złoty łańcuszek, wysadzany drogiemi kamieniami, oraz olbrzymich rozmiarów sznury bursztynów. Wartość skradzionych wotów nie została ustalona. Kiedy dokonano kradzieży jeszcze ściśle niewiadomo, prawdopobnie zbrodniarz zakradł się do kaplicy w godzinach popołudniowych i w ukryciu czekał stosownej chwili.

Kredyt rządowy na uprawę wierzby koszykarskiej Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego udzielać będzie kredytu samorządom powiatowym, gminnym i miejskim na akcję zalesienia wikliną koszykarską



KOMPANJA HONOROWA 8 P. P. LEG. STACJONOWANEGO W LUBLINIE.

nieużytków i lotnych piasków. Na razie jest kredyt trzymiesięczny, z ewentualną prolongatą do pół roku, jest jednak nadzieja skonwertowania kredytu krótkoterminowego na pożyczkę długoterminową. Wyrobienie kredytu zależy od rozmiarów zaprojektowanych prac i nie może przekraczać 15 do 20 tysięcy złotych dla jednego ciała samorządowego.

Za pośrednictwem samorządów mogą również uzyskać kredyt prywatni właściciele gruntow.

Co słychać na świecie?

Była cesarzowa austryjacka Zyta się żeni Na zebraniu partji opozycyjnych w Budapeszcie zakomunikował demokratyczny deputowany dr. Nagy, że ex-cesarzowa Zyta wychodzi za mąż za hr. Józefa Hunyadi'ego, marszałka dworu cesarza Karola.

Zamiar ten został podsunięty przez partję habsburską, celem umożliwienia ex-cerarzowej pobytu na Węgrzech już jako żonie węgierskiego obywatela.

Mobilizacja armji Wrangla Donoszą o mobilizacji armji Wrangla. Prasa bułgarska przypomina, że wielki książe Mikołaj Mikołajewicz w dniu 16 listopada 1924 r. wydał orędzie, że obejmuje główne dowództwo nad wszystkiemi wojskami byłej carskiej armji i resztkami armji gen. Wrangla. Gen. Wrangiel został mianowany głównodowodzącym armją. Wrangiel, który przebywał dotychczas w Paryżu, udał się obecnie do Jugosławji, gdzie rozpoczął pracę organizacyjną. Już przed trzema tygodniami poszczególni oficerowie otrzymali rozkaz od gen. Wrangla trzymania swych oddziałów w pogotowiu.

Bolszewicy stają w obronie Radzicza. Rząd jugosłowiański rozwiązał partję znanego komunisty serbskiego Radzicza, który chciał Jugosławję urządzić po bolszewicku. Sam Radzicz został pono aresztowany. Bolszewicki rząd rosyjski zwrócił się z zapytaniem do rządu jugosłowiańskiego, co chce Jugosławja za wypuszczenie Radzicza z więzienia i danie mu pozwolenia na wolny wyjazd do Moskwy. Swego czasu tak samo bolszewicy zaproponowali rządowi polskiemu wydanie im pos. Dąbala, co się też stało.

Nowy władca Albanji. Nowy władca Albanji, Achmed Bej Zogu opanował już całkowicie władzę w kraju. Ma on zamiar zwołać albańskie zgromadzenie narodowe na dzień 12 stycznia.

Ośmiogodzinny dzień pracy we Francji Rada ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy na kolejach.

Zjazd państw bałtyckich. Dnia 16-go stycznia rozpoczął się w Helsingforsie, stolicy Finlandji zjazd przedstawicieli państw bałtyckich: Łotwy, Estonji i Finlandji. Celem zjazdu jest większe zbliżenie się tych państw i wspólna obrona w razie niebezpieczeństwa bolszewickiego.

Sojusz japońsko bolszewicki. Niedawno wznowione rokowania japońsko-sowieckie prawdopodobnie pociągną za sobą uznanie sowietów przez rząd japońssi oraz zawarcie przymierza japońsko-sowiecko-chińskiego, którego celem będzie kontrola dalekiego wschodu, oraz usunięcie tam wpływów obcych.

Aresztowanie komunisty w Wiedniu Niedawno aresztowano w Wiedniu posła komunistycznego Katza, który przebywał tu już od dłuższego czasu pod fałszywem nazwiskiem.

Śnieżyce w Nowym Jorku. Wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego sieje spustoszenie straszliwy huragan, połączony ze śnieżycą. W nowym Jorku komunikacja przerwana, ponieważ ulice zawalone są masami śniegu. Drzwi wielu domów zabarykadowane są śniegiem tak, że dostać się do mieszkań można tylko za pomocą drabin.

Huragan nad Paryżem. Niedawno nad Paryżem i okolicą przeciągnął huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do stu kilometrów na godzinę. Na jednej

z wielkich ulic Paryża zwalił się mur, grzebiąc w gruzach trzech ludzi, z których dwóch poniosło śmierć.

Pożar dworca we Florencji. Na dworcu we Florencji wybuchł groźny pożar, który spowodował straty, oceniane na kilkanaście miljonów lirów.

Amerykańska pożyczka dla Kruppa. Znana fabryka broni Kruppa, która w czasie wojny dostarczała broni Niemcom, otrzymała obecnie pożyczkę amerykańską w wysokości dziesięciu miljonów dolarów.

Rozłam w Jugosławji. Potężna partja Radicza uległa obecnie rozłamowi. Pewna grupa posłów odłączyła się od niej i zyskuje coraz więcej zwolenników.. Na czele tej grupy stoi Harwat i liczy ona obecnie dwieście organizacji.

Zamach na wybitnego komunistę. W Moskwie dokonano zamachu zbrojnego na wybitnego komunistę Oganesowa. Podczas gdy wychodził on z lokalu w którym urzędował, trzech zamaskowanych sprawców rozpoczęło do niego strzelać z rewolweru. Oganesow ciężko ranny.

Pożary na Białej Rusi sowieckiej. Z Wilna donoszą, że w ciągu października i listopada na Białej Rusi sowieckiej miało miejsce 99 pożarów. Większa część tych wszystkich pożarów jest wynikiem podpalenia.

Wiadomości różne

Niemiecki ludożerca. Ogromne zainteresowanie wzbudza wykryta niedawno sprawa niejakiego Enkego. Zwyrodniały ten człowiek karmił się mięsem ludzkiem i tłuszczem, a że skóry zamordowanych wyrabiał różne przedmioty. Po dokonaniu rewizji znaleziono u niego beczułki z solonem mięsem ludzkim i kilka par szelek wyrobionych z ludzkiej skóry. Potwór ten uprawiał swój zbójecki proceder od kilku lat i przypadkowo został odkryty. Zaaresztowany powiesił się w więzieniu. Jest to już drugi podobny wypadek w Niemczech. Pierwszy był Haarman, zamieszkały w Hamburgu, który posiadał u siebie w domu całą znakomicie urządzoną jatkę z mięsem ludzkim.

O kaplicę polską w Jerozolimie. Przed paru miesiącami rozpoczęto w Ameryce zbieranie składek wśród tamtejszej Polonji na wybudowanie kaplicy polskiej w Jerozolimie obok stacji Drogi Krzyżowej, przypominającej drugi upadek Chrystusa Pana pod Krzyżem. Ks. Biskup Paweł Rhode, który wspólnie z ks. prał. Marcinem Piniciurkiem (z Jerozolimy) tę akcję prowadził i popierał, w odezwie do duchowieństwa i wiernych zaznacza, że — kaplica ta ma wobec chrześcijańskiego świata w Jerozolimie świadczyć o istnieniu, o zmartwychwstaniu Polski. „Niech — świat cały wie, że Polska katolicka odniosła zwycięstwo nad przeważającą siłą nieprzyjaciela i ciemięzcy".

Akcja została uwieńczona pomyślnym rezultatem. Spis, który nam nadesłano, wykazuje, że w katolickich parafjach polskich Stanów Zjednoczonych zebrano 14.285 dolarów 29 cent.

Dzieci na sprzedaż. W Detroit aresztowano całą rodzinę polską, a mianowicie Mikołaja Czaplę' jego żonę, oraz czworo dzieci. Aresztowanie nastąpiło, ponieważ rodzice mieli zamiar sprzedać dwoje bliźniąt, aby za te pieniądze wrócić do Polski. Po stwierdzeniu, iż Czapla jest chory na suchoty i nie mając zajęcia, jest ciężarem dla Ameryki, postanowiono deportować całą rodzinę do Polski.

Sztuczna ręka. Po długich i drobiazgowych badaniach i studjach wynalazł sławny ortopedysta Dr. Gabrjel Bidou nowy system sztucznych rąk dla inwalidów, pozbawionych własnej ręki. Dotyczy to specjalnie inwalidów, którzy mają rękę amputowaną poniżej łokcia. Sztuczna ręka dr. Bidou, dzięki specjalnemu mechanizmowi, może poruszać kiścią i palcami, co pozwala nawet unosić i przestawiać z miejsca na miejsce różne przedmioty. Wynalazek ten ulży doli wielu nieszczęśliwych kalek i inwalidów wojennych.

Krew matki utrzymuje dziecko przy życiu. U podnóża starego stoku w górach San Bernardino znaleziono zwłoki C. T. Kelley'ego, który wraz z rodziną opuścił dom swój przed trzema dniami. Żona znaleziona w tem miejscu żyje; uległa ona poranieniu, lecz niezbyt ciężko. Ocalało również pięcioletnie dziecko. Matka broniła je od głodu i pragnienia, żywiąc krwią własną z ramienia, które rozcięła sobie w tym celu.

Ciekawy sposób zarobkowania. W tych dniach na targu kaliskim zjawił się jakiś barczysty mężczyzna, podobno Ukrainiec, który zaproponował przyjezdnym wieśniakom następujący zakład. Osobnik ten położył na czubku głowy złotą pięciorublówkę i zapowiedział, że ta pięciorublówka stanie się własnością tego, kto uderzeniem w głowę zrzuci ją na ziemię. Jako równoważnik zakładu, uderzający powinien był złożyć dziesięć złotych, które w razie wygranej, miał odebrać wraz ze złotą monetą.

Chętnych na ten zakład znalazło się trzydziestu wieśniaków. Walili w głowę z całej siły, nikt jednak monety nie zrzucił. Ukrainiec zaś, wygrawszy zakłady, zabrał trzysta złotych. Okazało się, że osobnik ten był tak mocny w karku, że pomimo najsilniejszych uderzeń, głowa mu nie zadrgała i moneta się nie ruszyła. Winszujemy mu siły, a zarazem nie zbyt przyjemnego zarobku.

Piechur bez nóg. Niezwykły piechur przybył z Paryża do Alzacji.

Jest nim p. Pernod, członek francuskiego klubu turystycznego, odbywający podróż dokoła świata — bez nóg. Amputowano mu obie nogi, wobec czego posługuje się nogami sztucznemi i kulami.

P. Pernod miał podobno założyć się, że w ten sposób przewędruje dokoła świat w ciągu lat czterech.

Jak widać, rozpowszechniona ostatniemi czasy manja włóczenia się „dokoła świata" wywołuje dziwaczne objawy.

Najstarszy człowiek, Kurd, nazwiskiem Loro Agha, obchodził stopięćdziesiątą rocznicę urodzin, we swojej wiosce, w Turcji.

Choć w krajach wschodnich księgi stanu cywilnego nie istnieją, wskutek czego niesposób określić dokładnie wiek danej osoby i ludzie, podający się za starców stuletnich, w rzeczywistości są często daleko młodsi, to jednak Loro Agha posiada podobno dokumenty swe osobiste w najzupełniejszym porządku. Byłby więc w takim razie chyba najstarszym człowiekiem żyjącym.

Najmłodszy słuchacz uniwersytetu. Amerykańscy uczeni interesują się żywo umysłowym rozwojem 10-letniego chłopca Artura Gottesmana, który po świetnie zdanym egzaminie został przyjęty w poczet słuchaczów uniwersytetu w Nowym Jorku.

Formy pozdrawiania w Ameryce. Nie wszędzie panuje niewygodny zwyczaj zdejmowania kapelusza, stwierdzić jednak należy że istnieją bardziej uciążliwe jeszcze formy powitania. Tak naprzykład murzyni w głębi Rodezji wybiegają naprzeciwko obcego, rzucają się na kolana i klaszczą w ręce. Kobiety witają znakomitych cudzoziemców głośnem rżeniem i odprowadzają go kawał drogi tańcami. W pobliżu jeziora Tanganika, trzeba się koniecznie rzucić na ziemię i o ile możności porządnie wytarzać w kurzu. Czynią to nawet kacykowie.

Domy ze stali. Rząd angielski przystępując do realizacji projektu budowy domów celem zwalczania głodu mieszkaniowego — zdecydował się na budowę domów konstruowanych ze stali. Koszty budynków podobnych będą o połowę mniejsze, niż koszty analogicznych budynków z innych materjałów.

Wędrujący las. W Alpach tyrolskich stwierdzono niezwykłe zjawisko. Oto południowe zbocze góry Grasberg na głębokość 15 metrów wraz z położonemi na niemi lasami i łąkami poczęło obsuwać się w dół. Ta wędrująca przestrzeń obejmuje około 4.000 arów, a długość jej wynosi 400 metrów. Nadzwyczajne to zjawisko dostarczy ludności sporów prawnych, albowiem granice dawnych parcel leśnych i łąk zmieniły się zupełnie.

Moda zabija rocznie 35 miljonów zwierząt. Od czasu, gdy zjawił się na powierzchni ziemi człowiek i rozpoczął walkę na śmierć i życie o swe istnienie, nie było większego nieprzyjaciela zwierząt, jak obecna moda. Do niedawna centralą handlu futrami był Londyn, od czasu jednak wojny, targ futer przeniósł się do Nowego Jorku.

Kustosz nowojorskiego muzeum przyrodniczego dr. Antony, wyliczył na zasadzie ścisłych dat, iż w ciągu ostatnich trzech lat zjawiło się na rynku nowojorskim 107 miljonów skórek futrzanych, a zatem na jeden rok wypada 35 miljonów zabitych zwierząt.

Między tą, niezwykle wysoką cyfrą, przeważa ilość zwierząt, żyjących w stanie dzikim, a zatem lisów, wydr, piżmaków, soboli, kun, łasic, niedźwiedzi i t. d. Zwierzęta te, jak wiadomo, ze względu na niebezpieczeństwa, na jakie są narażone, żyjąc dziko, plenią się znacznie wolniej od domowych i stale zanikają.

Dr. Antony doszedł do smutnego wyniku, iż jeżeli w tem tempie, co dzisiaj, tępić będziemy zwierzęta, za 20—30 lat futro stanie się osobliwością.

Niezwykle liczna rodzina. Nowa statystyka ludności południowo-amerykańskiej wykazuje istnienie pewnego murzyna, posiadającego 79 prawnych żon, 131 synów i 50 córek. Ten zwolennik wielożeństwa posiada poważnego rywala, który może się pochwalić 110 żonami, natomiast rodzina tego ostatniego jest nierównie mniejsza. Posiada on bowiem tylko 51 synów i 42 córki.

WESOŁY KĄCIK.

Sprytny.

— Możesz mi zmienić banknot stuzłotowy?
— Owszem, mogę.
— To pożycz mi 25 złotych.

Przytomny.

Aron Rozenkranc przytłumionym, ledwo dosłyszanym głosem pyta się:

— Czy moja żona, Sara, tu jest?

— Jestem tu, przy tobie,

— Czy moja córka, Liba, tu jest?

— Jest w kuchni — odpowiada żona.

— Czy mój syn, Josek, tu jest?

— Jest w drugim pokoju — odpowiada żona.

Zapada głuche milczenie.

Wtem umierający Aron zrywa się z łóżka i jak nie wrzaśnie na cały głos:

— No, psiakrew, to kto się został w interesie?

Honorowe słowo.

— Więc nic pan nie opuści z ceny tego materjału?

— Honorowe słowo daję, że u nas jest stała cena, dla rodzonego ojca nie zrobię ustępstwa.

— No to do widzenia!

— Dlaczego pan taki gorący... poco zaraz do widzenia? Jeżeli ja nie opuszczę, to przecież moja żona opuści, ona słowa nie dawała.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. Jan Sienkiewicz, Bezwodna. Wszystkie druki wysyłamy Wam pocztą za zaliczeniem. Pieniądze z kolendy pójdą na fundusz wyborczy. Zakładać należy wszędzie Koła Związku Chłopskiego. Wszyscy chłopi muszą stanąć pod Sztandarem Ludowym. Każdy powinien „Sztandar Ludowy" czytać. Napiszcie do nas, czy druki doszły. Ludowe pozdrowienia Wam zasyłamy. Cześć!

Ob. St. Gołębiowski, Uniszowice. Wielu było takich, co pieniądze na kalendarz do Warszawy posłało. Chyba nie zobaczą już oni ani kalendarza, ani swoich pieniędzy. Wy — również! Wstąpcie przy sposobności do redakcji, to pogadamy o innych sprawach. Przyjmijcie ukłony od Aleksandra Olkiewicza. Cześć!

Ob. Wł. Szewczak, Hosznia. Pos. Cieplak bardzo się martwi, ale nic Wam teraz w Waszej sprawie pomóc nie może. Musicie jeszcze jakoś pobiedować. Braterskie pozdrowienia ślemy Wam dla osłody Waszej ciężkiej doli!

Ob. Fr. Ponikowski, Kłoczew. Dali nam Wasz adres, jako znanego działacza ludowego, więc żeśmy Wam gazetę posłali, żebyście wzięli udział w głosowaniu co myślicie o obecnym Sejmie! Witamy Was serdecznie w naszym gronie, nie zwlekajcie z wysyłką pieniędzy i bywajcie nam!

Ob. Jan Bytniewski, Zwola. Witajcie sami i pozdrówcie tam od nas Tomasza Dadusa. Obu Wam gazetkę wysłaliśmy. Wszystkie druki wysyłamy Wam za zaliczeniem pocztowem. Cześć!

Ob Józef Śledz, Zakłodzie. Książeczkę wysłaliśmy Wam za zaliczeniem pocztowem. Cieszy nas to bardzo, co piszecie o naszej gazetce. Wszyscy chłopi powinni stanąć pod Sztandarem Ludowym. Rozdajcie tam dobrze nasze odezwy i bywajcie nam!

Ob. Stanisław Pieróg, Brzyśce. Witajcie kochani! Pokłońcie się od nas Franciszkowi Malkowi i powiedzcie zarazem, że gazetkę Wam wysłaliśmy. Piękne Wasze myśli wydrukujemy w gazetce Cześć!

Ob. Bolesław Nosowski, Iłża. Gazetkę stale wysyłamy—widać ginie na poczcie. Szykujcie rolę, szykujcie—niedłużko a z ziarnem siewnem do Was przyjdziemy! Tymczasem „Sztandar" wszędzie siejcie, żeby ano w czas orki lżej nam było. Pieniądze nadeszły. Pozdrawiamy Was serdecznie!

Ob. Józef Matusewicz, Plebanowce. Bóg zapłać za obietnicę jednania nam nowych prenumeratorów. Nie każcie, aby nam na nich długo czekać. Piękne ukłony dla Was i rodziny waszej zasyłamy!

Ob. Józef Broda, Wiązowy. Pozdrawiamy Was serdecznie — pieniądze Wasze nadeszły. Pokłońcie się od nas pięknie Adamowi Cieśli i powiedzcie, że gazetkę mu wysyłamy.

Ob. Antoni Prus, Skamorachy Wielkie. Pieniądze przyszły, witajcie nam serdecznie w naszym gronie. Gazetkę wysyłamy. Zachęcajcie tam sąsiadów swoich do naszej gazetki i bywajcie nam!

Ob. Adolf Grygierczyk, Tustanowice. Z temi kalendarzami to cała awantura. Wielu jest takich, jak wy, co pieniądze posłali na przepadłe. Powinniście o tem zameldować w policji. Rusini wasi niech się zbytnio nie śmieją, bo wśród nich też są oszuści! Dłoń ściskamy Wam serdecznie!

Ob. Jan Strzelec, Oleszno Owszem, będziecie brali udział, bo losowanie przedłużone do końca stycznia. Nie zwlekajcie tylko z prenumeratą i bywajcie nam!

Ob. J. Kisiel, Słupie. Gazetkę Wam wysyłamy. Pamiętajcie o tem, że kto nam zjedna 10 prenumeratorów—może otrzymać sam gazetkę darmo. Do dzieła więc! Życzymy Wam powodzenia i bywajcie nam!

Ob. Stanisław Kołodziejczyk, Stręczyn Nowy. Na Wasze: Szczęść Boże — mówimy Bóg zapłać! Bank Rolniczy już został uruchomiony. Zapisujcie się na członków. Pytania o samorządzie Wam wysłaliśmy. Cześć!

Ob. Józef Misiora, Bukowa. Szwagrowi Waszemu Andrzejowi Borowikowi gazetkę wysłaliśmy — pokłońcie mu się pięknie od nas. Co do przeliczenia Waszego długu ugodźcie się polubownie. Pozdrawiamy Was serdecznie!

Ob. Stanisław Osika, Witkowice — Czechosłowacja. Witajcie nam, kochani, a Wojciechowi Kwoce pięknie się pokłońcie, i jemu i Wam gazetkę wysyłamy. Serce się kraje na myśl, że musieliście za kawałkiem chleba do Czech wędrować. Może da Bóg, — że nastaną takie czasy w Polsce, że i chleba i pracy dla nikogo z rodaków nie zabraknie. Napiszcie nam, jak się też tam Wam w tych Czechach żyje i bywajcie nam!

Ob. Michał Grüner, Sabinówka. Cześć, obywatelu — cześć! Antoniego Szuberta pozdrówcie od nas i powiedzcie, że gazetkę mu wysłaliśmy, Za życzenia Bóg zapłać. Zarówno w powiatach Horoszowskim, jak Radziechowskim i Sokalskim jeszcze wielu czytelników nie mamy to też adresów Wam nie posyłamy! Starajcie się sami na własną rękę „Sztandar" tam rozpowszechnić. Ściskamy serdecznie obie dłonie Wasze!

Koło Młodzieży w Starym Borze. Gazetkę stale wysyłamy. Pospieszcie się z nadesłaniem orzeczenia o nowych wyborach. Ob. St. Białkowi przesyłamy całą paczkę naszych odezw o wyborach i prosimy go, żeby się zajął rozpowszechnieniem takowych w tamtych stronach. Cześć!

Ob. Piotr Łyszkowski, Kozery. Cieszy nas bardzo każdy nowy żołnierz ludowy który na ochotnika pod „Sztandar Ludowy" się zgłasza. Ale radość nasza jest niewymowna – kiedy jakiś stary i zasłużony działacz ludowy mówi nam, że chce z nami iść. Więc wyciągamy do Was ramiona na powitanie i wołamy witajcie! witajcie nam dzielny i zasłużony Obywatelu. List Wasz pos. Cieplakowi oddaliśmy: bardzo się nim ucieszył i wiele tu nam o Waszej pracy naopowiadał. Pamiętajcie o nas i bywajcie nam!

Ob. Mateusz Burno, Górzno. Pieniądze na ten rok nadeszły Bóg zapłać. Za zeszły należy nam się od Was 5 zł., o których nadesłanie bardzo Was prosimy! Zwołujcie zebrania za rozwiązaniem obecnego Sejmu i bywajcie nam!

Ob. Czesław Edelman, Parczew. Ob. Józef Majewski, Niemirowicze. Ob. Jan Stankiewicz, Przehoryłe. Ob. Stanisław Walczuk, Szpaki. Ob. Józef Zelcer, Papieże. Ob. Aleksander Moszkowski, Huszcza. Ob. Józef Ziółkowski, Józefów. Ob. Stanisław Chadaj, Choropnik. Ob. Stanisław Rodzajewski, Mateuszowo. Ob. J. Kwapiński, Zapole. Ob. Ignacy Kozłowski, Karolew. Ob. Jan Grzymała, Hołowczyce. Ob. Tomasz Bednarz, Bratkowice. Ob. Józef Machlarz Chodakówka. Ob. Michał Bień, Tarnogród. Ob. Franciszek Oremch Zagórze. Ob. Michał Lulek, Ruda. Ob. Edward Michta, Chrząchówek. Ob. Stanisław Karwacki, Łaszki Ob. Fran. Odrzygwóźdź, Hordzież. Ob. Gabrjel Buczek. Adamów. Ob Kaz. Nowosad, Stanisławka. Ob. Walenty Adamczyk, Luborzyca. Ob. Józef Olech, Zagórze. Ob. Stefan Bojarczyk, Kowniatyn. Ob. Piotr Frania, Strożyska. Ob. Józef Zagalski, Wąsówka. Ob. Marcin Pakuła, Pawłów. Ob. A. J. Radzimiński, Modrzewo. Ob. Eustachy Semów, Wyrząby. Ob. Józef Osiński, Rzeczyca. Ob. Mieczysław Rycel, Biała Ob. Mikołaj Matej, Brody. Ob. Jan Gdula, Łucha. Ob. Józef Rachoń, Dzieszkowice. Ob. Franciszek Bielak, Krężnica. Ob. Władysław Szopa, Nagardów. Ob. Jan Piskor, Samowodzie. Ob. Stanisław Lewandowski, Tarnogóra. Ob. Józef Nowak, Chmielew Górny. Ob. Z. Fiutowski, Iwanska. Ob. Marcin Kniaź, Szperówka. Ob. Paweł Malec, Radzieniec. Wszystkim żeśmy Wam gazetkę naszą wysłali. Wierzymy, że Wam się spodoba i że wszyscy pod „Sztandarem Ludowym" staniecie, bo bronimy sprawy ludowej szczerze i idziemy do ludu z braterską radą i miłości. Z naszej wielkiej miłości do ludu kręcimy raz po raz bicz i smagamy nim to wszystko, co w Polsce na szkodę ludu, a więc i samej Polski działa. Mówimy zawsze prawdę w oczy —zwłaszcza możnym tego świata, a więc naszym posłom, senatorom i ministrom, — to też nie lubią nas oni i często zwalczają, ale za to Wy Kochani Nasi Czytelnicy, stańcie przy nas, by nas wspierać. Cześć Wam za to! Witamy Was serdecznie w naszej gromadzie, na to Wasze powitanie otwieramy serca nasze—otwórzcie i Wy swoje. Piszcie do gazetki często o Waszych bólach i troskach, radościach i weselach. A teraz bywajcie nam!

Ob. Franciszek Woźniak, Niedźwiada. Zł. 10 w liście nadeszło. Bóg zapłać. Gazetkę stale wysyłamy. Pomyślcie tam o nowych prenumeratorach i bywajcie nam!

Ob. Franciszek Janicz, Bołdrzychów. Lepsze 3 zł. niż nic, tymbardziej skoro wiemy, że Wam się bieda. Serdecznie Was pozdrawiamy i cieszymy się, że Wam się strasznie „Sztandar" podoba.

Ob. Józef Roszewski, Morymonty. Gazetkę Wam wysłaliśmy i witajcie nam. Piszcie o Waszem życiu na kresach — bardzo chętnie wydrukujemy. Pozdrowienia serdeczne Wam zasyłamy!

Ob. Michał Janczurek. Ryczydół. Nareszcie daliście znak życia. Gazetkę dalej wysyłamy. Za rok zeszły należy nam się 5 zł. Pawłowi Pelakowi i Antoniemu Trepiakowi pokłońcie się pięknie od nas i powiedzcie, że im gazetkę wysyłamy. Pospieszcie z prenumeratą, bo pieniądze potrzebne. Druki Wam wysyłamy. Czekamy na trzeciego prenumeratora, a tymczasem — cześć!

Ob. Teofil Paliwoda, Malinówka. Pieniądze nadeszły — gazetkę stale wysyłamy. Pomyślcie no, co myślicie o samorządzie gminnym i napiszcie nam! Cześć!

Ob. Piotr Filipak, Święcany. Gazetkę Wam stale wysyłamy — adres poprawiliśmy. Antoniego Pułeckiego pozdrówcie od nas serdecznie i powiedzcie, że gazetkę mu wysyłamy. Pozdrowienia Wam zasyłamy.

Ob. Józef Wikaz, Stopnice Szlacheckie. Gazetkę będziemy Wam wysyłali. Jednajcie nam prenumeratorów, jakeście to obiecali - to się rachunek wyrówna i bywajcie nam!

Ob. W. Łazarko, Krzeszów. Wysłaliśmy Wam list. Z całego serca pozdrawiamy Was, Kochani nasi — cześć!

KALENDARZYK TYGODNIOWY:		Słońce				Księżyc			
		wschód		zachód		wschód		zachód	
		godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.	godz.	m.
18	Niedziela — Św. Piotra.	7	37	3	57	1	60	12	41
19	Poniedziałek — Henryka.	7	36	3	58	2	13	1	18
20	Wtorek — Fabjana.	7	35	4				1	52
21	Środa — Agnieszki.	7	34	4	01	4	20	2	25
22	Czwartek — Wincentego.	7	33	4	05	5	24	2	29
23	Piątek — Ildefonsa.	7	31	4	07	6	28	3	33
24	Sobota — Tymoteusza.	7	30	4	09	7	31	4	26

Giełdy zbożowe.

W ostatnim tygodniu płacono za 100 kilogramów:	od		do	
	Zł.	gr.	Zł.	gr.
żyto — — — — — —	22	—	23	50
owies — — — — —	21	—	22	—
jęczmień — — — — —	20	—	21	60
pszenicę — — — — —	30	—	30	50

Giełdy pieniężne.

W ostatnim tygodniu płacono:	od		do	
	Zł	gr.	Zł.	gr
za 1 dolara ameryk. — — —	5	16	5	20
„ 100 franków francuskich — —	27	50	28	96
„ 100 „ szwajcarskieh —	100	—	101	02
„ 1 funt szterlingów — —	24	26	24	51
„ 100 marek niemieckich — —	123	50	125	—
„ 100 koron czeskich — — —	15	61	15	75
„ 100 lirów włoskich — — —	22	46	22	68
„ 100 franków belgijskich — —	25	65	26	90
„ 100 tysięcy koron austryjackich —	7	28	7	36
„ 100 „ „ węgierskich —	6	90	7	—
„ 100 rubli złotych — — —	272	50	273	—

Ostatnie wiadomości.

Buta niemców gdańskich złamana.

Do Komisarza Polskiego w Gdańsku zgłosił się wysoki urzędnik Senatu Gdańskiego i oświadczył, że ma polecone sobie przeprosić Rząd Polski za wybryki obywateli miasta Gdańska, którzy pozamazywali polskie napisy na skrzynkach poczty polskiej w Gdańsku.

Jak to niemiaszkom łatwo przemówić do rozumu, **kiedy się wali pięścią w stół.**

Wielka pożyczka amerykańska.

Rozeszły się pogłoski, że nareszcie udało się p. Grabskiemu uzyskać pożyczkę dla Polski od Ameryki w wysokości **50 miljonów dolarów czyli 300 miljonów złotych.**

Ano — zobaczymy, ile to tam z tej wielkiej pożyczki chłopom kredytu kapnie

Choroba premjera.

P. Władysław Grabski zasłabł na zdrowiu i wyjechał na dwutygodniowy odpoczynek do Zakopanego. Premjera Grabskiego zastępuje w urzędowaniu p. vice-premjer Thugutt.

Piast łączy się z Chadecją.

Gazety piszą, że pos. Witos porozumiał się nareszcie z pos Wojciechem Korfantym, znanym działaczem na Śląsku. Stronnictwa Piast i Chrześcijańska Demokracja, której przewodzi pos. Korfanty, łączą się i tworzą wspólny blok do utworzenia rządów i wyborów.

Lewica musi brać przykład z tego i również się między sobą łączyć.

We Włoszech rewolucja.

Ostatnie skąpe wiadowości, dochodzące z Włoch, mówią, że w kraju tym zanosi się na rewolucję bardzo krwawą. Mussolini oświadczył, że posłów opozycyjnych zgniecie siłą. Na to posłowie lewicowi wydali wspólny manifest, w którym nic sobie z pogróżek Mussoliniego nie robią i tak długo nie ustąpią, aż we Włoszech zapanują stosunki konstytucyjne. Nawet następca tronu włoskiego przyłączył się do opozycji, a mianowicie: odesłał on Mussoliniemu czarną koszulę, w jakich chodzą faszyści i którą swego czasu otrzymał w prezencie od Mussoliniego.

Piekielna muzyka w parlamencie austrjackim.

W komisji prawnej austrjackiego parlamentu doszło do awanturniczych scen w czasie ostatniego posiedzenia. Powodem obstrukcji było zniesienie z porządku dziennego reformy prawa małżeńskiego, której domagali się socjaliści.

Jeden z socjalistycznych posłów austrjackich przyniósł z miasta dla wszystkich posłów socjalistycznych trąbki samochodowe, a nawet wielkie trąby orkiestry dętej i rozpoczęli wielki koncert, połączony z gwizdem śpiewem i tańcami. Burżuazyjni członkowie komisji prawnej parlamentu, mimo wszystko, słuchali uparcie piekielnej muzyki, zatykając uszy i nieopuszczając sali.



TOW. GOSPOD. „WYKSZTAŁCENIE KOBIET”

donosi, że dnia 15 stycznia otwartą zostanie **w WITKOWIE,** stacja kol. **Radziechów**

STAŁA SZKOŁA GOSPODARCZA ŻEŃSKA,

obejmująca naukę gotowania, pieczenia, prania, prasowania, szycia i kroju, mleczarstwa, hodowli, ogrodnictwa i tkactwa.

Nauki teoretycznej i praktycznej udzielać się będzie w ten sposób, aby nabytą wiedzę mogły potem dziewczęta z łatwością u siebie zastosować. Czas trwania kursu 9 miesięcy z przerwami na żniwa i w jesieni.

Nauka bezpłatna, za utrzymanie 30 Zł. miesięcznie. Wymagane ukończenie 15 lat, metryka, świadectwo ukończonej szkoły powszechnej i świadectwo lekarskie.

Zgłoszenia przyjmuje **p. Felicja Garapichowa** kuratorka szkoły, Lwów, ul. Ziemiałkowskiego 12.

BACZNOŚĆ!

DARMO

może otrzymać każdy z czytelników

SIECZKARNIĘ.

Wiadomości szukajcie — w środku gazetki. —

Biuro Sekretarjatu Związku Chłopskiego na Województwo -- Lubelskie --

mieści się w redakcji „Sztandaru Ludowego“ w Lublinie, ulica Namiestnikowska 18 i udziela wszystkim ludowcom bezpłatnie wszelkich porad.

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 300	Zł. 200	Zł. 100
Pół strony	„ 165	„ 110	„ 55
Ćwierć strony	„ 90	„ 60	„ 30
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

rocznie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:

kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.